

Według Trumpa USA nie wybierają się do Syrii

13 kwietnia 2017

W USA pojawiła się petycja z apelem do Kongresu o zakazanie amerykańskiemu prezydentowi Donaldowi Trumpowi prowadzenie działań zbrojnych na Bliskim Wschodzie. Dokument opublikowano na stronie internetowej organizacji społecznej MoveOn.org. W petycji atak na syryjską bazę lotniczą Szajrat uznano za bezprawną i niesankcjonowaną eskalację konfliktu, która może mieć destrukcyjne konsekwencje, tj. śmierć niewinnych Syryjczyków i amerykańskich żołnierzy.[SN]

Autor inicjatywy wzywa do rozwiązania problemu w regionie środkami dyplomatycznymi, m.in. przy pomocy sankcji. Jego zdaniem „Stany Zjednoczone nie zdołają wytyczyć drogi do pokoju bombardowaniami”. „Wciąganie USA w kolejną wojnę na Bliskim Wschodzie, być może z udziałem Rosji i Iranu, nie jest wyjściem” – podkreślono w petycji. Apel zebrał już ponad 82 tys. podpisów w ciągu pięciu dni.[SN]

Prezydent USA Donald Trump zapowiedział, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru organizować pełnej interwencji na terenie Syrii w postaci inwazji lądowej i wojny na pełną skalę przeciwko reżimowi prezydenta Baszara al-Assada.[ZNZ]

„Nie jedziemy do Syrii. Jednak gdy widzę ludzi używających potwornej, potwornej w skutkach broni chemicznej, której obiecali nie używać za czasów kadencji administracji Obamy, a jednak łamią tę obietnicę...” powiedział prezydent w środowym wywiadzie dla Fox Bussiness Network's w programie „Mornings with Maria”. [ZNZ]

„Powiedzieli, że pozbędą się swojego arsenału” – przerwała mu prowadząca Maria Bartiromo.[ZNZ]

„Hej, spójrz. To, co powinno być zrobione dawno temu przez

administrację prezydenta Obamy zostało zrobione przeze mnie” – odpowiedział Trump. „Myślę, że Syria stanie się teraz o wiele lepszym miejscem niż wcześniej.”[ZNZ]

Czwartkowy atak pokazał inną twarz Trumpa, choć jednocześnie ostateczna konkluzja obroniła jego stanowisko. Dawniej Donald Trump nalegał, aby Barack Obama nie dokonywał jakichkolwiek ataków na Syrię.[ZNZ]

Można uznać, że przy jednoczesnym pokazaniu niezwykle stanowczej postawy i braku bierności USA postanowiło nie popełniać błędów z Iraku czy Libii. W razie dalszej eskalacji zareagują, choć nie utopia w tym swoich środków w postaci wieloletniej kampanii militarnej na lądzie. Jednocześnie widać, że Wujek Sam koncentruje się aktualnie na rozwiązaniu problemu Korei Północnej, którego od lat nikt nie miał zamiaru dotykać.[ZNZ]

Korea Północna zagroziła atakiem nuklearnym na terenie USA w odpowiedzi na przemieszczenie się amerykańskiej grupy uderzeniowej w jej pobliże. Napięcie w regionie sięgnęło zenitu, gdy Korea Północna zapowiedziała szóstą próbę nuklearną, której miała dokonać pomimo nałożonych na nią sankcji. Stany Zjednoczone postanowiły odpowiedzieć na to pokazem siły i przemieszczeniem w pobliże tego kraju grupy uderzeniowej.[ZNZ]

Donald Trump zapowiedział, że rozprawi się z państwem Kim Dzong Una z Chinami lub bez nich, jako, że to awanturnicze państewko stanowi zbyt duże zagrożenie dla pokoju na świecie. Ostatecznie reakcja ChRL okazała się przychylna polityce Stanów, które najchętniej rozwiązałyby cały konflikt dalszym zaostrożaniem sankcji, jakkolwiek nie wykluczają już interwencji militarnej na terenie Korei.[ZNZ]

Prasa Korei Północnej miała w odpowiedzi na ten bieg wydarzeń opublikować komunikat: „Nasza rewolucyjna armia czuwa i uważnie obserwuje ruchy wrogich elementów, nieustannie gotowa

do wystrzelenia pocisków nuklearnych nie tylko w amerykańskie bazy w Korei Południowej czy na Pacyfiku, ale również na terenie samych Stanów Zjednoczonych”.[ZNZ]

Wątpliwym jest, aby na ten moment KRLD posiadała pociski balistyczne o zasięgu międzykontynentalnym, aczkolwiek ostra reakcja USA wskazuje na to, że prawdą mogą być plotki, iż państwo Kima będzie w stanie dojść do tego poziomu technologicznego w ciągu czterech najbliższych lat.[ZNZ]

Co zrobi osamotnione, przyciśnięte do muru państwo koreańskie? Czy skończy się to pierwszym od lat agresywnym użyciem broni nuklearnej przez kilka stron konfliktów, a może przez ratującego się desperata? Sytuacja wygląda co najmniej niepokojąca, ale wymaga konkretnego działania i środków. Od lat za długo biernie przyglądaliśmy się zbrodniom reżimu komunistycznego Kim Dzong Una.[ZNZ]

Wraz ze wszystkimi, którzy wprowadzają swoje nowe lub zmienione „czerwone linie”, czy to w Syrii, czy w Korei Północnej, teraz Chiny przedstawiły swoją „czerwoną”, lub raczej „ostateczną linię”. W surowo sformułowanym artykule pt. „The United States Must Not Choose a Wrong Direction to Break the DPRK Nuclear Deadlock on Wednesday” Pekin ostrzegł, że zaatakuje obiekty Korei Północnej produkujące bomby atomowe skutecznie angażując się w wojnę, jeśli Korea Północna przekroczy „ostateczną linię” Chin.[PP]

Artykuł gazety „Global Times”, którego właścicielem jest dziennik Partii Komunistycznej „People Daily”, mówi, że działania nuklearne Korei Północnej nie mogą zagrozić północno-wschodnim Chinom, a jeśli nielegalne testy jądrowe Północy wpłyną na Chiny poprzez „wyciek lub skażenie”, wówczas Chiny zareagują.[PP]

„Chiny mają ostateczny cel, którego będą bronić za wszelką cenę, czyli bezpieczeństwa i stabilności północno-wschodnich Chin... Jeśli ostateczna linia zostanie naruszona to Chiny

wykorzystają wszystkie dostępne środki, w tym środki wojskowe do ataku. Przy takiej ewentualności nie jest kwestią dyskusji, czy Chiny zgadzają się w amerykańskimi uderzeniami, ale Chińska Armia Wyzwolenia Ludowego (PLA) rozpocznie własne ataki na jednostki nuklearne DPRK.”[PP]

To jak podkreśla redakcja, jest dla Chin „ostateczną linią”. „Jeśli zostanie przekroczona, to Chiny wykorzystają wszystkie dostępne środki, w tym środki wojskowe, do ataku”, ostrzega redakcja.[PP]

Warto zauważyć, że wkrótce po opublikowaniu artykuł został bez wyjaśnienia wycofany. Adres URL zwraca teraz błąd „404”. Jednak wcześniej oryginalny artykuł został zapisany na stronie internetowej „China Military” przez Google.[PP]

Autorstwo: Sputnik [SN], Darmor [ZNZ], Tyler Durden z ZeroHedge.com [PP]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], PrisonPlanet.pl [PP]

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net